

10 gr.

# ABC

10 gr.

**NOWINY CODZIENNE**

**„SOCJALIŚCI WOŁAJĄ: — NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ! — A SAMI PIERWSI ZAWSZE ZAPRZECZALI WOLNOŚCI PRACY. BILISIE KIJAMI ROBOTNIKÓW CO CHCIELI PRACOWAĆ GDY INNI STREJKOWALI”**

Mussolini

**Nr. 153 A**

**Warszawa, wtorek 24 maja 1938 r.**

**ROK XIII**

*Na wulkanie europejskim...*

## Nowe naruszenie granicy

**Samolot czeski nad terytorium Niemiec**

PRAGA, 23. 5. Ostateczne wyniki wyborów w Czechosłowacji przedstawiają się jak następuje: stronnictwa koalicyjne utrzymały mniej więcej swój stan posiadania. Komuniści ponieśli straty na prowincji, lecz wyrównali poniekąd te straty w Pradze, gdzie zajęli drugie miejsce za narodowymi socjalistami. Na ogólną liczbę stu mandatów narodowi socjaliści zdobyli 26, komuniści 17 i socjal-demokraci 14. Stronnictwa nacjonalistyczne utraciły 8 mandatów. Mniejsze stronnictwa poniosły całkowitą porażkę. Lista Henleina zdobyła w Pradze 3 mandaty i skupiła niemal 90 proc. głosów na obszarach, zamieszkałych przez Niemców.

### Ubolewanie

PRAGA, 23. 5. (tel. wł.) — W związku z sobotnim incydentem w Bernardstetle minister spraw zagranicznych Hodža przyjął posła niemieckiego w Pradze i złożył mu w imieniu rządu ubolewanie.

W poniedziałek przedpołudniem wydarzył się nowy wypadek naruszenia granicy. Na terenie Czechosłowacji nad miasteczkiem Weipert ukazał się czechosłowacki samolot wojskowy, który następnie przeleciał przez granicę niemiecką w pobliżu Baerenstein. W samolocie, uzbrojonym w karabin maszynowy, znajdowało się dwóch ludzi załogi.

Po dłuższym krążeniu na Baerenstein samolot odleciał w kierunku Pressnitz, leżącego na terytorium Czechosłowacji. W pobliżu Pressnitz samolot zwałił się na ziemię i objęty został płomieniami. Pomimo wysiłków, nie udało się uratować żadnego z pilotów.

### Odpreżenie?

BERLIN, 23. 5. (tel. wł.) Z tonu jedynie pojawiających się w poniedziałek rano pism stołecznych, „Voelkischer Beobachter” i „B. Z. am Mittag” wyczuwa się najwyraźniej chęć odpreżenia atmosfery. Dzienniki te cały nacisk kładą w pierwszym rzędzie na przynajmniej częściowe Niemców sudeckich, które potwierdzone zostało przez wczorajsze wybory. Wybory te stanowią główny punkt wyjścia do dyskusji.

Artykuł redakcyjny „Voelkischer Beobachter” wskazuje, że dzisiaj Henlein jest jedynym, uprawnionym wyrazicielem opinii Niemców sudeckich, a obecna jedność i zwartość Niemców sudeckich stanowi realny fakt polityczny.

### Stoneczne

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:  
Pogoda słoneczna o przejściowym wzroście zachmurzenia w ciągu dnia przez chmury kłębiaste. Ciepło (do 20 st.).

ny, z którym liczyć się musi zarówno Praga, jak i cały świat. Nakazem chwili winno być obecnie dla Pragi przeprowadzenie zapowiedzianego w tych dniach przez premiera Hodżę „integralnego rozwiązania” — przyznanie jak najdalej idącej autonomii. Niemcy sudeccy zachowali w najpoważniejszych godzinach, które przeżyli od chwili powstania państwa czechosłowackiego niezwykłą dyscyplinę, stanowi ona dostateczną gwarancję — dowodzi dziennik — że potrafią oni również swoją autonomię spełnić i pozytywnie wyzyskać. Dziennik zwraca się pod adresem Pragi, domagając się czynów. „Częściowe lub całkowite rozwiązanie nie mogą przywrócić spokoju i porządku. Niemcy sudeccy oczekują, że strzały, które padły w Chebie nie pozostaną bez wrażenia. Sytuacja

jest za poważna, a kwestia winy jest zbyt wyraźna. Wolę narodu do wolności i równości nie da się złamać przez terror policji, o tym powinien pamiętać również i Londyn”.

## Czyja to ręka?

**Bojówka na pielgrzymce  
Objawy zdziczenia**

W związku z pielgrzymką akademicką na Jasną Górę „Wieczór Warszawski” donosi:  
W czasie przemarszu na Jasną Górę, na tyłach pochodu wynikiło zamieszanie i bójka.

W momencie bójki padło kilka strzałów, przy moście kolejowym. Zastakowani należeli do grupy ONR.

Napastnicy zdolali zniszczyć znaczne ilości pism akademickich „Atma Mater” i ulotek ONR, — tak, że musiała interweniować policja.

Informator „Wieczoru Warszawskiego” nie zauważył, że napastnicy byli bojówką stronnictwa Narodowego, częściowo umundurowaną.

**Napad bojówki Stron. Narod.  
we Lwowie**

W niedzielę d. 22 b. m. we Lwowie na zebraniu, na którym miał wygłaszać referat na temat „O prądach żywotnych wśród polskiej młodzieży akademickiej” bawiący przejazdem jeden z wybitnych działaczy kierunku narodowo - radykalnego z Warszawy, wtargnęła w liczbie 40

ludzi bojówka Stronnictwa Narodowego, uzbrojona w kastety i rzuciła się na prelegenta.

Tego samego dnia miał miejsce napad bojówki stronnictwa na pielgrzymkę jasnogórską, zaś w przeddzień znowu napad na lokal Narodowej Partii Społecznej w Warszawie.

# Przemaalowany „Ozon”

Ostatnie wystąpienia przywódców „Ozonu” zawierają pewne, bardzo interesujące akcenty. Akcenty te są interesujące nie dlatego, by były one oryginalne i nowe, ale dla tego, że po ostatnich wypadkach spodziewać się można było akcentów zupełnie innych.

Zjazd wojewódzki w Poznaniu, a następnie zjazd rady naczelnej „Ozonu” były terenami, na których wygłoszono szereg zasad narodowych i antysemitycznych. Zdezorientowany więc szary człowiek się pyta, co te akcenty mają oznaczać, zwłaszcza, jeśli się przypomni przepowiednie prasy o tym, że „Ozon” idzie na lewo.

Niepodobna zrozumieć obecnej sytuacji w „Ozonie”, jeśli się nie weźmie pod uwagę tego faktu że odgrywają w nim

coraz większą rolę ludzie z „Naprawy”. Wszak jeden z wybitniejszych „naprawiaczy”, p. Katielbach, był przewodniczącym jednej z ważniejszych komisji na ostatniej radzie naczelnej. A przecież organizacja, z której wychodzi „naprawiacze”, to organizacja młodzieży narodowej. Jeszcze przed kilkunastu laty niektórzy z obecnych „naprawiaczy” głosili hasła nie nacjonalizmu, ale w każdym razie neonacjonalizmu. To nie przeszkadzało im bynajmniej w ścisłej współpracy z różnymi organizacjami lewicowymi, jak dziś nie przeszkadza temu, że „naprawiacze” w ZZZ-cie są głosicielami hasła, których by się nie powstydziła najsłabsza marksistka.

„Naprawa” jest organizacją, która umie w sposób mistrzowski grać na różnych kla-

wiszach ideowych, posługując się różnymi hasłami, byle wpływy „Naprawy” rosły i rozwijały się.

W dzisiejszych warunkach „naprawiacze” wchodząc do „Ozonu”, widzą, że jedyną szansą powodzenia leży w tym, by przyjąć ochronną barwę nacjonalizmu. Dziś hasła narodowe mają niesłychany wpływ na masy. Co więcej, dziś nacjonalizm jest w modzie, nie trzeba go więc przykrywać dodatkowym płaszczem neonacjonalizmu. W teorii, w mowie i w duchu trzeba być zdecydowanymi nacjonalistami, a w praktyce można popierać min. Kościuszkowskiego, który nie przeszkadza marksistowskiemu związkowi zawodowemu, lub min. Poniałowskiego, który palczy przez palce na antykościelne wystąpienia różnych organizacji

wiejskich.

Konieczność przybrania barwy ochronnej jest tym większa, że z „Ozonu” wystąpiło szereg ludzi, głoszących otwarcie hasła narodowe. W dzisiejszej atmosferze politycznej walka z nimi jest możliwa wtedy tylko, kiedy się samemu zacznie głosić hasła narodowe.

Rozpoczyna się więc licytacja. Licytacja w zasadzie pożyteczna, gdyż im więcej ludzi szczerze czy nieszczerze będzie głosiło hasła narodowe, tym prędzej hasła te zwyciężą w Polsce. Istotny zaś wpływ i decyzyjny będą mieli ci ludzie, którzy nie tylko słowem, ale i czynem gotowi są przyczynić się do realizacji hasła narodowych. Nacjonalizm w słowach w dobie dzisiejszej już nie wystarczy.

J. K.

## Proces Codreanu

**Przedstawienie prasy rewidowani przez policję**

BUKARESZT, 23. 5. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym rozpoczął się przed sądem wojskowym proces Cornelusa Codreanu, przewodcy t. zw. Żelaznej Gwardii. Oskarżony on jest o 11 przestępstw zdrady, zatrzymania i ogłoszenia dokumentów, dotyczących obrony narodowej, przeciwko bezpieczeństwu publicznemu i o bunt.

BUKARESZT, 23. 5. (tel. wł.) Pierwsza rozprawa w procesie

Codreanu rozpoczęła się dziś rano w obecności nielicznej stosunkowo publiczności oraz około stu dziennikarzy, którzy przed wejściem na salę rewidowani byli przez policję. Posiedzenie zakończyło się około godz. 13-taj po odczytaniu 40 stron aktu oskarżenia. Przewidziane jest przesłuchanie świadków, których stawilo się wszystkich 27 na ogólną liczbę 117 zawezwanych.

## Akcja „ABC” na rzecz „rozbitych” rodzin

Chodzi nam o pomoc dla czasowo „rozbitych” wskutek letnich wyjazdów rodzin.

Rodzina czyta w ciągu całego roku „ABC” i przyzwyczajają się do pisma, gwarantującego codzienną strawę w postaci wiadomości, programów, sensacji, odcińka powieściowego i t. d. tym czasem w okresie letnim z prenumerowanego pisma korzysta tylko część członków rodziny, pozostała wskutek wyjazdu skazana jest na dorywcze kupowanie

„ABC” w miejscowościach letniskowych lub też na czytanie innego pisma.

Aby temu złu zaradzić wydawnictwo w okresie urlopowym t. j. od 1 czerwca do 31 sierpnia wprowadza prenumeratę wielokrotną.

Każdy dotychczasowy stały prenumerator „ABC” może na okres letni oprócz prenumeraty zasadniczej (zł. 2.30) zamówić dla wyjeżdżających na urlop członków rodziny dodatkową pre-

numeratę za cenę zł. 1 zł. gr. 45 wraz z kosztami przesyłki.

Jeśli próba „ABC” okaże się praktyczną będzie ona kontynuowana i w latach następnych.

Wnioski, dotyczące prenumeraty dodatkowej należy kierować do kantoru „ABC”, Nowy Świat 15 m. 1, tel. 224-50 lub do administracji, Al. Jerozolimskie 121, tel. 30933. Wyraźnie zaznaczając, że jest to prenumerata dodatkowa.

## Łuna pożarów nad Lubelszczyzną

**Setki rodzin bez dachu  
Kilkaset tysięcy złotych strat**

LUBLIN, 23. 5. (tel. wł.) — Od soboty do poniedziałku Lublin i kilka wsi okolicznych nawiedziła katastrofalna w skutkach klęska pożarów, która kilkaset rodzin pozbawiła dachu nad

głową. Straty idą w setki tysięcy złotych. Dawno nie notowany w tych rozmiarach pożar w Żółkiewce, powiat krasnostawski, zapoczątkował tragiczną serię pożarów.

W akcji ratunkowej wzięło udział 20 straży ogniowych. Mimo bohaterskich wysiłków straży, niszczycielskiej siły ognia nie udało się powstrzymać. Po całonocnej walce z rozszalałym żywiołem, osada spłonęła doszczętnie. Został tylko kościół, posterunek policji, urząd gminny i apteka.

Spłonęło ogółem 30 domów we wsi oraz pobliski majątek p. Walczaka. Setki rodzin, pozbawione dachu nad głową, biwakują obok zgłiszczy. Wiele osób uległo poparzeniu podczas akcji ratunkowej. Na miejscu zawiązał się komitet pomocy pogorzelcom. Straty sięgają ponad pół miliona złotych.

Drugi olbrzymi pożar wybuchł w nocy z niedzieli na poniedziałek we wsi Giełce, również w powiecie krasnostawskim. Nocy tej także szalał niezwykle silny wiatr, który rozniósł w piorunującą szybkością ogień, wybuchł z nieustalonej przyczyny.

Akcja ratunkowa, prowadzona przez straże okoliczne, a m. in. przez strażę lubelską, była bezskuteczna, a trwała od północy do 4-ej rano. Ogółem spłonęło około 50 budynków, wiele osób uległo poparzeniu.

Tęże nocy spłonęła w Lublinie piekarnia, której ogień zagroził poważnie znajdującej się w bliskim sąsiedztwie, w zabudowaniach wojskowych, prochowni.

# „ABC” walczy o Wielką Polskę